Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 192 | Kraków, sobota 27 sierpnia 1921 | Rocznik XXX.

230 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 300 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 10 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Groczka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

Czem jest forum Ligi Narodów?

Włoski minister spraw zagr. Della Toretta oświadczył wobec współpracownika „Secola“, że Rada Ligi Nar. nie jest krępowana stanowiskiem angielskiem i francuskiem i sprawę granicy na G. Śląsku może zupełnie samodzielnie załatwić.

„Matin“ przypisuje odmowę Quinonesa de Leon przyjęcia misyi sprawozdawczej w kwestyi G. Śląska jego podróży do Madrytu i jest zdania, że rząd Maury dał Quinonesowi wskazówkę, aby nie mieszał się do problemu, który dzieli Francyę i Anglię.

Te dwie depesze, które wczoraj zakomunikowały naszej prasie druty telefoniczne, malują dosadnie, co się mówi głośno ustami oficyalnych ententowych mężów stanu o Lidze (ależ to ciało samodzielne, własnym natchnione duchem, nie mające potrzeby oglądania się na Anglię i Francyę!), a co się dzieje mniej więcej w istocie...

Oto rzekomo niczem nie krępowany ligodzierżca otrzymuje, — wedle paryskiego dziennika, — wezwanie od szefa swojego rządu, gdyż przecie jego wysoka rola członka trybunału międzynarodowego nie czyni zeń osoby, nieprzynależnej do dawnego państwa, i otrzymuje od niego napomnienie, ażeby lepiej nie kładł palca między drzwi... Dlaczego? Bo Hiszpania woli uniknąć kwasów z tej lub z tamtej strony.

Anglia, Francya... Te dwa wyrazy powtarzają się przytem, jak gdyby chodziło o nową Faszodę, o jakiś konflikt dwu mocarstw zachodnich, — gdzieś na terenie afrykańskim, gdzie tubylczego szczepu nikt nie wymienia... O Polsce przy tej okazyi nie mówi się. Ani o ludzie górnośląskim. I jak p. Maura czy inny premier inspiruje „swojego“ pełnomocnika w Lidze, tak samo rząd każdy ogląda się na to, co „główne“ mocarstwa wyciągną za konsekwencye z zachowania się w tejże Lidze odnośnego reprezentanta.

Ani p. Briand, ani p. Lloyd George — w razie niezadowolenia — nie będzie miał pretensyj do tego lub owego członka Ligi, tylko do państwa (i rządu) skąd ów członek Ligi swój mandat czerpie...

Nie wchodząc więc nawet w to, czy informacya „Matina“ jest co do delegata hiszpańskiego w Lidze Narodów ścisła, czy istotnie wzdraga się on przyjąć referat śląski po rozmowie z Maurą, — z brzmienia tej depeszy widzimy, **jaka wogóle istnieje co do „samodzielności“ Ligi opinia potoczna, — w tym wypadku we Francyi,** której kierownik polityki zgodził się mimo to na wyrokowanie tej instytucyi w sprawie śląskiej.

Zresztą członkowie Ligi nie są to nawet jacyś marzyciele, tęskniący za uregulowaniem stosunków międzynarodowych na sprawiedliwszych podstawach, podszyci znawstwem w dziedzinie prawa międzynarodowego, czy stosunków etnograficznych, czy dziejów wzrostu jednych państw... kosztem drugich. Jest to międzynarodowy klub przeważnie ex-ministrów, ambasadorów na wypoczynku, słowem ludzi, którzy w służbie swojego państwa tembardziej przywykli do lojalnego wypełniania jego woli.

Jeżeli prawdą się okaże (w chwili, gdy to piszemy, nie nadeszły jeszcze ostatnie depesze), że delegat hiszpański absolutnie nie przyjmuje proponowanego mu referatu, to za nim mogą pójść i inne odmowy: reprezentant Brazylii np., politycznie mający wprawdzie wolniejsze ręce, jako nieprzynależny do „rodziny“ państw europejskich, może z punktu widzenia swojego kraju być w kłopocie, z jakichś dajmy na to racyj handlowych. Koniec końców może się okazać czynnikiem, ważącym na szali, że np. Hamburg jest jednym z głównych portów kawowych... Jednak referent wkońcu się znajdzie, gdyż z drugiej strony „główne“ mocarstwa przekazały sprawę górnośląską Lidze Narodów nie na to, ażeby — dla braku referenta — wpłynęły do nich akta z powrotem. (Ostatnio wyłoniła się podobno kandydatura p. Hymansa).

Ale pozostaje kwestya swobody głosowania, jaką wnoszą ze sobą ci arbitrowie z Ligi. Powyższe wywody są zarazem odpowiedzią na to, jak ta swoboda istotnie wyglądać może, ilekroć rządy zostaną czemś bardziej zaalarmowane.

I przy tej sprawie mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego „główne“ mocarstwa pozbyły się, notabene bez prawa ku temu (traktat wersalski bowiem niczego podobnego nie przewiduje) obowiązku, którego się same podjęły, na rzecz instytucyi, gdzie również ich wpływy krzyżować się będą? Chyba po to, ażeby przedstawiciele „głównych“ mocarstw nie uderzali na siebie bezpośrednio, lecz osłaniali się przy wzajemnych atakach, jak tarczami, wydobytemi z rekwizytorni — innemi państwami, w Lidze reprezentowanemi.

Bądź jak bądź przykrym dla nas prognostykiem jest, że na ostatniej konferencyi tych „głównych“ firm mieliśmy za sobą, a raczej **za zachowaniem intencyj i wskazówek traktatu wersalskiego,** tylko Francyę, gdy przeciw niej w imię pieczy nad interesami niemieckimi (czyli w myśl... płodozmianu politycznego w stosunku do sezonu wersalskiego) występował blok angielsko-włosko-japoński.

Możemy się lękać, że autorytet tego bloku zaciąży może bardziej na Lidze, niż autorytet Francyi. (A my sami — odnawiające się państwo — odgrywamy rolę tak nieszczęśnie bierną i biedną, jakby płodu, co do którego wciąż jacyś lekarze zastanawiają się, czy nie „pomódz“ — do spędzenia go...).

Jedną tylko mieć możemy pociechę, że żaden referent w Lidze Narodów nie będzie przemawiał o Polsce, dochodzącej swoich praw na Śląsku, w ten sposób, jak Lloyd George.

O tak: premier angielski za każdym nawrotem do spraw polsko-niemieckich zaopatrywał się w coraz bardziej niemieckie argumenty! Jak już wygłaszał, że Polsce nie można zwracać „trójkąta przemysłowego“ na Śląsku, gdyż Prusy mają tu za sobą zarówno prawa historyczne, jak inicyatywę i kapitał przemysłowy, tak może na następnym seansie ententowym wywodziłby, że Polska powinna właściwie dodać Niemcom okręg będziński...

Wszak o to dopominali się przemysłowcy górnośląscy, ufni w zwycięstwo Niemiec, w memoryałach, słanych do Berlina (w roku 1915), podnosząc historyczne (też!) prawa Prus, nabyte rozbiorem Polski, a pogwałcone przez Napoleona traktatem Tylżyckim: wyłuszczając, iż Będzińskie to szmat ziemi, jakby sztucznie oderwanej od śląskiego okręgu przemysłowego (coprawda wtedy popsułaby się owa w kształty trójkąta zaklęta idea p. Lloyda George'a) i że inicyatywę i kapitał, który zapoczątkował racyonalne górnictwo na tym terenie, dał za czasów pruskich hr. Redern.

Chwilowo tedy nie będziemy ostrzeliwani wciąż nowymi, a przykrymi, jak „dum-dum“, argumentami angielskiego generalissimusa dyplomatycznego. Ale z praktyki konferencyjnej wiemy, że można sprawy nasze równie dobrze uśmierzać bez ciskania w nas krzywdzącemi słowami, — mimo lub nawet z deklaracyami na temat wypróbowanej życzliwości.

I w naszej sytuacyi bezbronnej nie widzimy, niestety, nawet gorliwszych zabiegów o jednanie **opinii zagranicznej** dla sprawy polskiej. Choć bardzo daleka od niezależności, o której się oficyalnie mówi, Liga Narodów, chcąc sobie wyrobić jakąś powagę, musi się nieco liczyć i z tym czynnikiem...

Obrady nad budżetem

Warszawa. (PAT) Komisya skarbowo-budżetowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego, w obecności delegatów ministerstwa handlu i innych resortów. Załatwiono szereg wniosków natury formalnej. W dyskusyi wyłoniła się konieczność przed przystąpieniem do dyskusyi nad budżetem poszczególnych ministerstw przeprowadzić dyskusyę generalną w obecności ministra skarbu. Posiedzenie komisyi wyznaczono na 26 bm.

Strejk robotników miejskich w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Strejk robotników zakładów miejskich trwa w dalszym ciągu. **Wczoraj zabrakło w mieście wody.** Strejk objął także **szpitale.** Prezydent miasta ogłosił wezwanie do ludności, aby zgłaszała się do zastąpienia strejkujących.

Należy zrozumieć położenie

Sprawa górnośląska przedstawia się dziś dla Polski w jasny sposób: są dwie grupy państw, z których jedna jest za uznaniem praw naszych, wypływających i z traktatu wersalskiego i z wyników plebiscytu, druga zaś grupa, stojąca rzekomo także na gruncie tych aktów i faktów, jest przeciw nam. Do pierwszej grupy należą Francya i Belgia, podczas gdy zdania innych państw w Radzie Ligi Narodów nie znamy; do drugiej należą Anglia, Włochy i niewątpliwie Japonia. Każda z tych grup nie kieruje się, — jak to chcą w nas wmówić, — ani sentymentem, ani animozyą wobec Polski; tu decydującą rolę odgrywa interes i trudno wymagać, aby jakiekolwiek państwo poświęciło swój, wedle własnego mniemania, korzystny interes dla wyświadczenia nam przysługi albo choćby dla wymierzenia nam sprawiedliwości.

Z Francyą jesteśmy w zażyłej przyjaźni, która po załatwieniu sprawy górnośląskiej ma zamienić się w formalny sojusz polityczny. Sojusz taki już jest umówiony, a zapewne i w paragrafy ujęty, a sfinalizowanie, tj. aprobata przez parlamenty, ma nastąpić w chwili, gdy po wytyczeniu granicy na Górnym Śląsku Polska będzie w możności zawrzeć traktat handlowy, w którym produkcya przemysłowa górnośląska zajmie nieposlednie miejsce. To jest jedna strona interesu francuskiego, który kieruje polityką francuską na naszą korzyść. Francy usiłuje różnemi drogami osiągnąć to, co politycy francuscy nazywają bezpieczeństwem kraju, asekuracyą przed zamiarami odwetowymi Niemiec. Ponieważ Górny Śląsk, mając ogromne bogactwo węgla i metali, posiadając niezliczone fabryki i gęstą sieć kolejową, jest dla Niemiec formalnym arsenałem, naturalną jest rzeczą, że Francya dąży do jak największego zmniejszenia tego arsenału przez odebranie Niemcom jak największej kopalń i fabryk. To jest drugi, jeszcze bardziej miarodajny interes francuski, który powoduje popieranie potrzeb polskich.

Inne, zupełnie sprzeczne są interesa Anglii, które powodują jej większą życzliwość dla Niemiec. Anglia nietylko nie potrzebuje cudzego węgla, ale ma go jeszcze na eksport. Stąd wynika jej dążenie, aby Francya pośrednio nie uniezależniała się od importu węgla angielskiego, tembardziej, że Francya dysponuje już węglem z zagłębia Saary i na podstawie umowy w Spaa otrzymuje od Niemiec ogromną dostawę węgla co miesiąc. To jest jeden interes angielski. Dalej Anglia ma też polityczne i handlowe punkty widzenia. Mianowicie w Anglii i nietylko w Anglii uważają Polskę za zupełnie oddaną, nawet za zawisłą od Francyi w tym stopniu, że Francya może dysponować naszemi siłami zbrojnemi. Armia francuska w połączeniu z armią polską daje Francyi taką przewagę na kontynencie, że, — jak w Anglii uważają, — jest ona równoznaczna z zachwianiem równowagi europejskiej, do czego Anglia tradycyjnie nie dopuszcza. Interes zaś handlowy każe Anglii podtrzymać Niemcy w możności produkcyjnej, co bez Górnego Śląska rzekomo nie może mieć miejsca.

O Belgii, Włoszech i Japonii nema co mówić, gdyż te państwa w sprawie górnośląskiej nie postępują samodzielnie, będąc tylko echem czy Francyi, czy Anglii. Belgia, to trzeba przyznać, jest nam życzliwa i zupełnie wobec nas bezinteresowna, ale ta przyjaźń niema większego znaczenia wobec obecnej konstelacyi politycznej, która Anglii i Francyi daje taką przewagę, że inne zdania odgrywają tylko drugorzędną rolę. Włochy, po upadku Sforzy, wróciły do swej tradycyjnej polityki podporządkowania się Anglii, a pozatem uważają Niemcy za sojusznika w przyszłej swej rozprawie — z Francyą.

Jeżeli więc z tego punktu widzenia, tj. z punktu interesów, będziemy traktowali zachowanie się dwóch głównych mocarstw wobec sprawy górnośląskiej, zrozumiemy sytuacyę prędzej i jaśniej, aniżeli gdy będziemy im podsuwali mniej lub więcej niedorzeczne i sentymentalne motywy. Kwestya górnośląska, o ile nią kiedykolwiek była, w każdym razie już przestała być sprawą polsko-niemiecką, a stała się próbą sił między Francyą a Anglią, a między tymi dwoma kolosami łatwo może ulec zmiażdżeniu, grzebiąc pod swymi gruzami najbardziej zainteresowanego a najsłabszego partnera.

Interesa tych dwóch państw są tak silne, że żadna ze stron interesowanych: ani Polska, ani Niemcy, nie potrafią spowodować nieżyczliwą im grupę do ustąpienia ze swego stanowiska. Zbyteczne jest dla nas przekonywać Francyę, że nie wolno jej odstępywać od żądania przyznania nam obszaru przemysłowego, bo to jest jedną z dźwigni polityki francuskiej; zbyteczne i bezcelowe jest przekonywać Anglię, że słuszność jest po naszej stronie, bo ta słuszność nie odpowiada myśli przewodniej polityki angielskiej. Jest wogóle niepraktyczne i dlatego bezcelowe apelować do sprawiedliwości, przyjaźni itd. tam, gdzie państwo ma wytknięty cel i — jak długo nie uzna, że ten cel już osiągnęło, albo że już jest zbyteczny, — przekonywanie i odwodzenie naraża tylko na niegrzeczne traktowanie.

Rozumieć nie znaczy jednak usprawiedliwiać. Choć zechcemy zrozumieć, że Anglia kieruje się w sprawie górnośląskiej tylko interesem, który na nieszczęście nie pokrywa się z naszym interesem, nie możemy jednak usprawiedliwiać jej postępowania, gdyż interes — no, tu jesteśmy Polakami i twierdzimy, że oprócz interesów są jeszcze uczucia, które powinny mieć wpływ na działalność ludzką. To z naszego stanowiska można powiedzieć, bo to leży w naturze polskiej, cóż jednak poradzić na to, że natura angielska jest inna, że ani Lloyd George, ani żaden wogóle Anglik nie daje do siebie przystępu uczuciom, że zamiast serca ma w piersiach tabliczkę mnożenia? Możemy chyba mieć żal do historyi, że w ciągu wieków tak, a nie inaczej ukształtowała charakter wyspiarzy, że — i to trzeba powiedzieć, — stosunki geograficzne zmuszają Anglików do dawania handlowi pierwszeństwa przed najpiękniejszemi cnotami ludzkości.

Jeżeli w tem świetle będziemy spoglądali na postępowanie Francyi i Anglii w sprawie górnośląskiej, pojmiemy, w jak trudnem położeniu znajduje się nasz rząd. Sprawa, może tak dobrze się stało, wyszła z pod kompetencyi obu tych państw i przeszła przed szersze forum. Zapewne, że zwłoka jest dla nas przykra, ale kto wie, może w ten sposób uratujemy, co się da uratować. W każdym razie jednę korzyść przyniesie wysunięcie sprawy górnośląskiej przed Radę Ligi Narodów, mianowicie tę, że cały świat zrozumie, z jakim przeciwnikiem Polska ma do czynienia i jak jej chciano okroić żywe prawo i możność istnienia.

lf.

UWAGI

Kto w Polsce płaci podatki?

Ministerstwo skarbu ogłasza wynik wpływów podatkowych za kwiecień br. w b. Galicyi i b. Kongresówce. Cyfry te są krzyczącym dowodem, że klasy posiadające płacą niestosunkowo małe podatki w porównaniu z klasą pracującą. I tak wszystkie podatki **bezpośrednie** (realności, gruntu, dochodowy, zarobkowy) przyniosły w miesiącu sprawozdawczym 255 milionów, zaś podatki **pośrednie** (spożywcze) 857 milionów, tj. około 3 i pół razy tyle. Nie koniec jednak na tem: monopole (cukier, nafta, tytoń) przyniosły 796 milionów, a cła 227 milionów, razem przeszło miliard, a przecież i te dochody płyną z kieszeni szerokich mas jako największej liczby spożywców. Z cyfr tych widać, że w Polsce system podatkowy opiera się, jak przedtem w Austryi, na podatkach pośrednich, podczas gdy klasy posiadające w minimalnej części przyczyniają się do dochodów państwa. Ale za to jak te klasy się rozpierają! Jak ich przedstawiciele i ich prasa ciągle wykrzykuje, że tylko klasa posiadająca utrzymuje państwo, zaś klasy pracujące, tj. robotnicy, tylko strejkują i rujnują państwo. Niech cyfry przemówią, z kogo państwo żyje.

Porządki ministeryalne

Otrzymujemy następujący list!

Szanowna Redakcyo! Ministerstwo Wyznań i Ośw. publ. poleciło wypłacić mi dopiero w połowie sierpnia r. b. (t. j. w miesiąc po ukończeniu roku szkolnego) **tytułem remuneracyi za naukę języka litewskiego** (4 godziny tygodniowo) w Uniw. Jagiellońskim **za cały rok szkolny 1920/21. — Mp. 27.730** — (słowami: dwadzieścia siedm tysięcy i kilkaset mp.).

Mam zaszczyt za pośrednictwem Sz. Red. zapytać Min. W. i O. P., czy:

1) w tej formie i w ten sposób (zwlekania) oszczędzając na takich, jak ja, proletaryuszach, przyczyni się do rozwoju nauki w Uniw. Jag.?

2) czy polecając wypłatę należnej mi remuneracyi w terminie tak spóźnionym — wobec nieustannego spadku waluty — nie skrzywdziło mnie podwójnie?

Odwołuję się do sądu Obywateli Rzeczypospolitej polskiej.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, uścisk dłoni.

J. A. Herbaczewski
lektor jęz. litewsk. w U. J.

Prace komisyi granicznej w Mińsku

ROZMOWA Z TOW. WASILEWSKIM

Onegdaj przybyli do Warszawy na kilka dni członkowie obradującej w Mińsku mieszanej komisyi granicznej: mianowicie Leon Wasilewski, przewodniczący polskiej delegacyi oraz dwaj jej członkowie: płk. Hempel i p. Rożnowski.

O pracach i życiu delegacyi polskiej udzielił tow. L. Wasilewski członkowi redakcyi „Kuryera Polskiego" następujących informacyj:

— Jesteśmy w Mińsku najzupełniej odseparowani od społeczeństwa i nie mamy żadnego kontaktu nawet z Polakami, a tem bardziej z Białorusinami. Polaków mińskich widzimy tylko podczas nabożeństwa w kościele. Gdy nas spotykają na ulicy, wolą raczej przejść na inną stronę, gdyż każdemu, któryby się do nas zbliżył, grozi niechybny areszt. Protestowaliśmy już nawet wobec prezwodniczącego delegacyi sowieckiej Pestkowskiego przeciw takiemu postępowaniu. Przyrzekł nam, że zwróci się w tej sprawie do szefa białoruskiego rządu sowieckiego, Czerwiakowa. Interwencya ta nie osiągnęła jednak widocznych skutków.

Zresztą wszelkie komunikowanie się z nami uniemożliwia okoliczność, że nie można się do nas dostać bez przepustki od władz sowieckich, które jednak nikomu takich przepustek nie dawały.

Oczywiście członkowie delegacyi, których oznaką zewnętrzną były przepaski na rękawach, korzystali z zupełnej swobody ruchów.

Prace delegacyi, prowadzone bardzo energicznie, stopniowo posuwają się naprzód. Na północy na Dźwinie linia graniczna jest już przeprowadzona definitywnie. Natomiast trudniejsza jest praca na granicy suchej, gdzie napotyka się na mnóstwo kwestyj spornych. To też obie stro-

ny doszły do przekonania, że muszą prosić swe rządy o porozumienie się co do szerszej interpretacyi traktatu, co ułatwiłoby prace komisyi w znaczny sposób. Odpowiednie wnioski delegacye już swym rządom przedstawiły.

Dla przykładu przytacza tow. Wasilewski kilka faktów. Np. bolszewicy żądają, żeby do nich należała prócz stacyi kolejowej przestrzeń od 1 i pół do 3 kilometrów od pierwszego semaforu.

Tymczasem np. już na drugim kilometrze od przyznanej Rosyi stacyi Radoszkowice znajduje się wieś Lipieńce, przyznana Polsce.

Dalej np. z Woliny do Rubieszowic granica idzie wzdłuż traktu, co jest niezmiernie niedogodne, albowiem w razie konieczności zboczenia z drogi, przekracza się granicę.

Wreszcie np. wieś Wiązowna została podzielona w ten sposób, że chałupy chłopskie pozostaną po jednej stronie, a grunta po drugiej.

Naogół jednak roboty idą naprzód, i to najlepiej w podkomisyi Połocko-Wilejskiej, nieźle też w Mińsko-Nieświeskiej. Podkomisya poleska dopiero niedawno rozpoczęła pracę, a wołyńska już ją niemal ukończyła.

W najlepszym razie, jak sądzi p. Wasilewski, prace komisyi mieszanej zostaną ukończone w końcu przyszłego roku.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 26 sierpnia.

(K.) Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył wicepr. Rolle. Na wstępie sekretarz Strasik odczytał interpelacye klubu socyalistycznego w sprawie poddzierżawienia przez p. Potocką części pałacu „pod Baranami" (około 30 ubikacyj), na pomieszczenie banku Małopolskiego, oraz wniosek o zajęcie tychże ubikacyj przez miasto i wystaranie się o subwencyę u rządu na odnowienie pałacu, celem oddania mieszkań urzędnikom państwowym.

Następnie odczytano wniosek tow. Müllera w sprawie przyspieszenia budowy dyrekcyi poczt. i gmachu P. K. O., oraz wniosek w sprawie epidemii czerwonki. Wkońcu odczytano wniosek tow. Rosenzweiga w sprawie wydzierżawienia restauracyi Starego Teatru, którą to restauracyę ma otrzymać zięć prezydenta miasta.

SPRAWA POLEPSZENIA BYTU FUNKCYONARYUSZÓW TRAMWAJOWYCH

Przystąpiono do dyskusyi nad podwyższeniem cen biletów tramwajowych, oraz w związku z tem uregulowaniem poborów funkcyonaryuszów tramwajowych.

R. m. Mianowski w dłuższej nielogicznej, pełnej zabawnego namaszczenia i tonu kaznodziejskiego mowie usiłował skrytykować stanowisko klubu socyalistycznego w sprawie poprawy bytu funkcyonaryuszów tramwajowych. Przemówienie „nowicyusza" przerywane było trafnemi wykrzyknikami i uwagami ze strony radców socyalistycznych. „Radca-nowicyusz" „poszył się" i tracił wątek swojej gwałtownej mowy, wreszcie zmęczywszy się, w minorowym tonie zakończył swoje wywody.

Tow. dr **Müller** stwierdził, że na ostatniem posiedzeniu klub socyalistyczny lojalnie domagał się przerwy posiedzenia na 10 minut, celem porozumienia się z prezydyum miasta w sprawie złożenia deklaracyi, że regulacya nastąpi na konferencyi z przedstawicielami związku zawodowego tramwajarzy. Tymczasem większość odrzuciła ten wniosek i sprowokowała obstrukcyę, za którą ponosi odpowiedzialność. Obecnie uznano słuszne stanowisko klubu socyalistycznego i odbyto konferencyę z delegatami związku tramwajarzy. Sprawa regulacyi będzie załatwiona w najbliższych dniach. Klub socyalistyczny w radzie miejskiej jest w mniejszości i wszedł tylko celem przeprowadzenia reformy wyborczej. Tymczasem dotąd rząd i sejm nie załatwiły tej sprawy. Przedstawiciel klubu socyalistycznego w prezydyum miasta jest również w mniejszości. Klub socyalistyczny nie może dać sobie skrępować swej działalności i musi w sprawach robotniczych energicznie występować.

R. m. dr **Schneider** przychyla się do wniosku klubu socyalistycznego w sprawie podwyżki płac funkcyon. tramwajowych.

Łzy goryczy wylał jeszcze z siebie r. m. Rymar, poczem wicepr. tow. dr **Bobrowski** zaznaczył, że na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej nie chodziło klubowi socyalistycznemu o polityczne cele, lecz o ekonomiczne i ma nadzieję, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie. Następnie wyjaśnia swoje stanowisko wobec partyi i obowiązków jego stąd wynikających, oraz stanowisko jako wiceprezydenta miasta. W odpowiedzi r. m. Rymarowi zaznaczył, że powstała niedawno nowa demokracya polska, tj. „ormiańska" biskupa Teodorowicza i ta miała w swoim czasie wpływ, gdy p. Skulski był min. spraw wewnętrznych. Mogła ona załatwić sprawę ordynacyi wyborczej dla m. Krakowa, ale tego nie uczyniła. Obecnie istnieje tylko jedna organizacya zawodowa tramwajarzy, więc z nią musi się pertraktować. W przyszłości klasa pracująca z pewnością będzie wiedziała, co wybrać: czy stanąć pod czerwonym sztandarem czy pod sutanną arcybiskupa!

Przemawiali jeszcze r. m. Holeksa, Tabaczyński, dr Gross, oraz tow. dr **Rosenzweig**, który zaprotestował przeciw ograniczeniu prawa członków Rady miejskiej i zwrócił uwagę na to, że winę obstrukcyi ponosi przedewszystkiem prezydent miasta, który wbrew przyrzeczeniu nie zarządził przerwy. Także większość tej Rady nie była na tyle przyzwoita, by dopuścić do przerwy, bo stale sabotuje wnioski socyalistyczne. Dalej podniósł mowca, że płace tramwajarzy są zbyt niskie i dlatego żądanie organizacyi zawodowej tramwajarzy jest uzasadnione dzisiejszemi stosunkami drożyźnianemi.

Wkońcu udzielił wyjaśnień wicepr. Sare, poczem uchwalono następującą **taryfę tramwajową**: dla dorosłych cena biletu jazdy wynosi 20 mp., dla mieszkańców Krakowa 10 mp., dla urzędników i robotników 5 mp., dla uczniów i dzieci 2 mk. Taryfa obowiązuje od 1 września. Konferencya zaś z robotnikami tramwajowymi ma się odbyć w niedzielę w sprawie polepszenia bytu funkcyonaryuszów zakładów tramwajowych, na której to konferencyi ustalone będą zasady poborów służby.

REZYGNACYA RADCÓW SOCYALISTYCZNYCH

Następnie Rada przyjęła rezygnacyę radców socyalistycznych: posła K. Czapińskiego, posła Z. Klemensiewicza, posła dr Z. Mańka, posła L. Misiołka, Wł. Malinowskiego, Wilhelma Topinka i J. Wardęgi. Rezygnacyi dr Kaplickiego nie przyjęto.

EPIDEMIA CZERWONKI

Na interpelacyę, wniesioną przez r. m. tow. dr Müllera w sprawie szerzenia się czerwonki, odpowiedział dr Weinsberg, że od 1 stycznia do 25 czerwca było 58 wypadków czerwonki, z tego 23 zamiejscowych. Od 26 czerwca zaczęła się szerzyć, gdyż od 26 czerwca do 25 sierpnia było 459 wypadków, z tego 344 miejscowych. Czerwonka panuje głównie na Wesołej (56 wypadków) i na Podgórzu (55 wyp. od 1 stycznia), gdyż tam mieszka dużo rodzin kolejarzy, którzy zarażają się na czerwonkę w czasie służbowej jazdy koleją. Czerwonka szerzy się dlatego, że ludność spożywa niemyte surowe owoce itd. Jedynym środkiem przeciwko czerwonce jest przestrzeganie czystości.

ZBOŻE NA DEPUTATY ROBOTNICZE

Wiceprez. tow. dr Bobrowski, odpowiadając na interpelacyę, zawiadomił, że magistrat otrzymał 26 wagonów żyta na deputaty robotnicze.

W SPRAWIE MIEJSKIEGO SKŁADU DRZEWA I WĘGLA

odpowiedział wiceprez. tow. dr Bobrowski, że ustanowił tam kontrolora. Ludność jednak sprzedaje kartki na drzewo handlarzom drzewa, którzy wywożą dzięki temu całe fury drzewa ze składu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Zaznaczyć należy z uznaniem, że na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wiceprez. tow. dr Bobrowski wprowadził w życie niepraktykowany dotąd w prezydyum zwyczaj szybkiego odpowiadania na interpelacye, gdyż odpowiedział na interpelacye, wniesione na piątkowem posiedzeniu oraz polecił dr Weinsbergowi odpowiedzieć zaraz na interpelacyę, złożoną na początku wczorajszego posiedzenia.

Miłość prawdy

Wobec wprowadzenia nowych planów naukowych w szkolnictwie z nowym rokiem szkolnym, byłoby na miejscu zreformowanie podręczników szkolnych, względnie ważniejszych ustępów treści etycznej. Dla przykładu, jak owe ustępy powinny być zreformowane, podajemy na pierwszy ogień znany ustęp p. t.: „Miłość Prawdy", w którym św. Jan Kanty napadnięty przez zbójców, oddaje im wszystkie przy sobie posiadane pieniądze i przysięga, iż więcej przy sobie nie posiada. W międzyczasie św. Jan Kanty znachodzi w kieszeni zapomniany grosz i pomny na złożoną przysięgę, wraca do zbójców i oddaje im znaleziony pieniądz. Zbójcy wzruszeni tą niezwykłą miłością prawdy, klękają przed świątobliwym mężem i oddają mu zrabowane poprzednio pieniądze, prosząc, by pomodlił się za ich grzeszne dusze.

Jan Kanty zwany także Steczkowski szedł pewnego razu późnym wieczorem przez gęsty las. Słońce schowało się już dawno, a tylko purpurowe refleksy na niebie znaczyły drogę, którędy słońce odbyło swoją codzienną wędrówkę.

Jan Kanty myślał właśnie jak wypełnić rubryki fasyi podatkowej, której pomimo iż była jego wynalazku, żaden żyjący człowiek nie mógł zrozumieć, nie wyłączając samego Jana Kantego, gdy w czasie tych rozmyślań zabłądził i z przerażeniem spostrzegł, iż znajduje się wśród gęstego lasu, z którego niema wyjścia.

Na darmo przedzierał się przez gęste krzaki kosodrzewiny i jałowca, raniąc sobie twarz i ręce! Na darmo czynił rozpaczliwe wysiłki, aby wydostać się na drogę, która niby zaczarowana znikła mu z oczu!..

„Im dalej w las, tem więcej drzew", pomyślał nad tą starą prawdą, którą dopiero teraz pojął.

Noc czarna zapadała z chwili na chwilę, a Jan Kanty przecierał sobie spocone czoło, wypatrując na darmo oczy w głąb czarnego lasu, gdy w tem nagle obskoczyła go banda zbójców z hersztem na czele.

— Tu już nawet budżet nie pomoże! — westchnął Jan Kanty, wznosząc oczy ku Panu Zastępów, gdy z przerażeniem skonstatował, iż wpadł w ręce bandy międzynarodowych zbójców, których herszt przezwiskiem Oncle Sam, nosił gwiaździstą banderolę na cylindrze.

— La bourse ou la vie! — krzyknął jeden ze zbójców, przypominający typ rentyera z bulwarów paryskich.

— Hands off! — warknął znowu inny bandyta o twarzy buldoga, którego inni zbóje nazywali przez uszanowanie „Sir".

Inni otoczyli przerażonego Jana Kantego zwartem kołem, błyszcząc oczyma i kurcząc żylaste pięści.

— Oddaj nam wszystkie pieniądze, które posiadasz przy sobie, inaczej śmierć cię z naszej ręki nie minie! — zawołał herszt Oncle Sam.

— Śmierci się nie boję — rzekł Jan Kanty, myśląc równocześnie o reformie rolnej — ale żeby was od zbrodni zabójstwa powstrzymać, oddaję wam wszystko co posiadam.

To mówiąc wysypał całą zawartość swych kieszeni na murawę. Zbójcy rzucili się na skarb biednego Jana Kantego w okamgnieniu. Dolary, szterlingi, franki, liry, leje, korony czesko-węgiersko-austryackie, marki niemieckie, öry, floreny i dynary — wszystko to zginęło w przepaścistych kieszeniach bezbożnych zbójców.

— Przysięgnij nam, że więcej nic nie posiadasz! — zawołał herszt do nieprzytomnego z żalu Jana Kantego.

— Przysięgam Wam na włócznię św. Weyganda, że wszystko Wam oddałem, co posiadałem!

Zbójcy rozbiegli się w las, nie rzuciwszy nawet okiem na nieszczęsną ofiarę.

Jan Kanty puścił się w dalszą drogę i dziękował Bogu, że pozwolił mu ocalić duszę zbójców od grzechu morderstwa, gdy wtem przypadkowo sięgnął ręką do kieszeni i znalazł w niej zwitek banknotów 1000-markowych. Sprawdziwszy przy zapałce czy podpis jego jest autentyczny i czy banknoty nie są fałszywe, zakłopotał się srodze świątobliwy mąż, że mimowoli popełnił kłamstwo. Bez chwili namysłu zawrócił w stronę lasu, którędy zbójcy pierzchli i po długich szukaniach odnalazł ich kryjówkę. Stanąwszy przed nimi, zawołał:

„Darujcie! Mimowoli skłamałem, gdyż po waszem odejściu znalazłem jeszcze kilka tysięcy marek polskich. Oto są!..

Zbójcy wzruszeni wielką miłością prawdy Jana Kantego, parsknęli mu śmiechem w twarz, a herszt poklepał go po ramieniu poufale.

— Idź, idź do domu — rzekł Oncle Sam z uśmiechem oddając mu zwitek 1000-markówek — nie skłamałeś wcale. To nie są żadne pieniądze!..

Z tego mamy naukę, że prawda zawsze zwycięża. **Raort.**

(„Szczutek").

KRONIKA

Kraków, 26 sierpnia.

Brama herbowa na Wawelu

(k.) Na miejscu dawnej bramy, wybudowanej przez Austryaków przy wejściu na Wawel od strony ul. Kanoniczej, stanęła obecnie nowa brama z muru ceglanego ozdobionego herbami wszystkich ziem przedrozbiorowej Polski. Nie ma ona wprawdzie jakiejś klasycznej lub renesansowej architektury, jednakże ta właśnie prosta i surowa struktura, która ją cechuje, odpowiada najlepiej właściwości frontowego zamku i dostraja się najstosowniej do tła przylegających do niej ceglanych murów.

Nowa brama herbowa ma kształt dużego prostokąta o nieznacznej różnicy co do długości boków, z półkolistym wydrążeniem w środku. Górny szereg herbów zajmują: w środku herb Rzeczypospolitej z dwoma orłami i dwiema pogoniami, oraz z wolną tarczą herbową panującego (dawny herb królewski), a od niego na lewo dwa herby: Małopolski i Wielkopolski. Po prawej stronie herbu Rzeczypospolitej widnieją dwa herby: a to województw ruskich, oraz Wołynia, Podola i Podlasia. W dolnych rzędach idących od górnego prostopadle mamy po stronie lewej herb Mazowsza i Pomorza, poniżej herb Śląska górnego i Cieszyńskiego, po stronie zaś prawej herb Litwy i Żmudzi, a poniżej herb państw lennych: Kurlandyi, Inflant, Wołoszczyzny i Ziem krzyżackich.

Wszystkie te herby, z których większość wyrzeźbił kierownik restauracyi Wawelu prof. Szyszko-Bohusz, spoczywają na podstawach kamiennych o grubości kilkunastu centm. wmurowanych w cegłę.

W środek muru wpuszczona jest krata dębowa okuta żelazem, o wadze ponad 500 kg., którą zasuwa się na noc z łatwością przy pomocy bloków. W środku kraty znajduje się mała bramka.

Do nowej „Bramy herbowej" wiedzie szeroki nowowybudowany chodnik, który w najbliższym czasie będzie doprowadzony do następnej bramy Władysława IV.

Co się tyczy robót nad odbudową całego zamku, to przedsiębrane są obecnie prace nad wykończeniem fasady wschodniej. Następnie rozpoczną się roboty około odnowienia „Kurzej stopki" i pawilonu gotyckiego.

Rewizya cen pieczywa

(k.) Jak się dowiadujemy, w najbliższą sobotę odbędzie się w magistracie konferencya celem zrewidowania dotychczasowych cen pieczywa w Krakowie. Konferencya ta tembardziej jest na czasie, że zatwierdzone przez magistrat ceny obecne są zbyt wygórowane w stosunku do cen targowych zboża. Dzisiejsza giełda warszawska n. p. notuje za 100 kg. mąki żytniej chlebowej cenę 9800 mk. Do sumy tej doliczyć należy 200 mk. za przewóz i 1500 mk. za wypiek. (Cenę zaś 1500 mk. za wypiek pobierają piekarze od konsumów). Ze 100 kg. mąki otrzymuje się, jak wiadomo, 138 kg. chleba, z czego jednak 3 kg. odliczyć należy na deputaty robotnicze dla pracowników piekarskich w myśl ostatniej umowy między pracodawcami a robotnikami piekarskimi. Według tej na cenach targowych opartej kalkulacyi 1 kg. chleba kosztuje piekarza (11.500:135) 83 mk. Jeżeli do tej sumy doliczymy 15 procent zarobku, to konsument za 1 kg. chleba zapłacić powinien najwyżej 98 mk. Obecna więc cena 115 mk. jest jak widać stanowczo zbyt wygórowana. Należy więc mieć nadzieję, że wynikiem konferencyi będzie ustalenie ceny chleba najwyżej na 100 mk. za 1 kg., która to suma daje piekarzom godziwy zarobek, a szerokim rzeszom konsumentów możność nabycia tańszego chleba.

Zgłoszenia lokatorów w sprawach aprowizacyjnych

(k.) Celem sprostowania arkuszy przeglądowych realności i ustalenia rzeczywistej liczby gospodarstw domowych dla użytku przy wystawianiu nowych legitymacyj do poboru cukru, węgla, nafty i świec, magistrat krakowski zarządza co następuje:

Każdy właściciel względnie zarządca realności jest obowiązany zgłosić się w dniach 27, 29 i 30 sierpnia b. r. w Miejskiem Biurze dla kontroli spożycia, gdzie otrzyma do wypełnienia kartę spisową gospodarstw domowych zajmujących mieszkania w realności.

Karty spisowe należy wypełnić dokładnie i zgodnie z prawdą we wszystkich punktach i rubrykach, a w szczególności w rubryce 3 wpisać tylko tych lokatorów głównych, którzy zajmują oddzielne mieszkania, oraz te osoby, które zajmują oddzielnie pokoje kawalerskie i co do nich wypełnić rubryki 4 do 11 — zaś w rubryce 13 wpisać tylko tych mieszkańców, którzy mieszkają wspólnie z lokatorami głównemi i prowadzą samodzielne gospodarstwa domowe i co do nich wypełnić rubryki 14 do 17. W karcie spisowej nie wolno wymieniać osób w czynnej służbie wojskowej, oraz funkcyonaryszów i robotników kolejowych, emerytów kolejowych i wdów po funkcyonaryuszach kolejowych, jak również osób przebywających czasowo w mieście. Należycie wypełnione i podpisane karty spisowe złożą właściciele względnie zarządcy realności w Miejskim Biurze dla kontroli spożycia według następującego porządku alfabetycznego: Strony z początkowymi literami nazwisk: od A—F w dniu 1 września b. r., od G—K w dniu 2 września, od L—R w dniu 3 września, od S—Z w dniu 5 września. Równocześnie z wypełnionemi kartami spisowymi winni właściciele względnie zarządcy realności, w których znajdują się instalacye gazowe lub elektryczne do oświetlania sieni i schodów, oraz w których lokale sklepowe lub przemysłowe są oświetlane elektrycznie lub gazem — zgłosić w powyższym Biurze piserunie, a to na osobnej kartce (ćwiartce papieru) istniejące instalacye gazowe lub elektryczne do oświetlania sieni i schodów, oraz wymienić właściceli sklepów i przedsiębiorstw przemysłowych, oświetlanych elektrycznie lub gazem. W tem zgłoszeniu należy podać dzielnicę, ulicę i liczbę orj. odnośnego domu.

Właściciele względnie zarządcy realności są obowiązani zgłaszać w Miejskim Biurze dla kontroli spożycia w ciągu trzech dni każdy przybytek i ubytek lokatorów, jak również wszelkie zmiany ilości osób zaszłe w poszczególnych gospodarstwach domowych.

Za zaniedbanie obowiązku złożenia karty spisowej lub złożenia karty spisowej niezgodnej z prawdą, tudzież za zaniedbanie zgłoszenia albo zataj. enie zmiany lokatorów winni ulegną karom w myśl obowiązujących przepisów. Pozatem właściciele realności, którzy nie złożą kart spisowych, nie otrzymają legitymacyj dla swych lokatorów.

Kolonia wakacyjna dla dzieci szkolnych w Kochanowie

Godzina drogi koleją żelazną z Krakowa, między stacyami Zabierzowem a Rudawą jest wioska Kochanów, w której na wzgórku pod lasem szpilkowym, w dużym ogrodzie, otoczonym żywopłotem, znajdują się zabudowania Towarzystwa kolonii wakacyjnych. Jest to jedno z najstarszych letnisk w Małopolsce. Toteż słusznie można zaznaczyć, że już bardzo wiele rodziców z sfer najuboższych Krakowa zawdzięcza powyższemu Towarzystwu zdrowie swoich najmilszych. Gdyż dzieci po przebyciu choć jednego sezonu w tem uroczem miejscu nabrały nowych świeżych sił żywotnych i zapału do dalszej nauki w szkole, zostały temsamem bodaj na krótki czas wyrwane z stęchłych piwnic, suteryn, poddaszy i kurzu ulicy wielkomiejskiej, gdzie straszna gruźlica i wiele innych chorób mają najlepsze podłoże do rozszerzania swego panowania. Specyalnie zaś w czasie światowej wojny i po jej zakończeniu, gdzie demoralizacya doszła do szczytu, a opieka i wychowanie dzieci dużo pozostawiało do życzenia, Towarzystwo to choć przez dwa miesiące letnie w roku dawało wszystko to, co dla dziecka koniecznie potrzeba.

Oby takich towarzystw jaknajwięcej w naszej Ojczyźnie powstawało, a społeczeństwo wnetby się odrodziło fizycznie i moralnie.

W roku bieżącym znalazło pomieszczenie ponad 240 dzieci obojga płci. Podczas całego sezonu rozbrzmiewała kolonia od rana do wieczora radosnym gwarem dziatwy, która będąc na wolnem powietrzu, kąpała się w promieniach słonecznych, wdychając balsamiczną woń lasów szpilkowych. Dzięki tym okolicznościom i sprzyjającej pogodzie, a także dostatecznemu odżywieniu, które otrzymywała pięć razy dziennie, wnet przybrała na wadze, a rumiane i zaokrąglone policzki świadczyły o ich powodzeniu w tem letnisku. Oprócz codziennych spacerów do lasu, zabaw na obszernem boisku trawnikowem, śpiewu chóralnego, lektury — odpowiednich książek, odgrywała dziatwa sztuczki o podkładzie narodowym i moralnym i deklamowała stosowne utwory poetyckie. Zdrowe dzieci kąpały się dość często w niedaleko płynącej Rudawie. Starsze zaś odbyły też dalsze wycieczki krajoznawcze do Dubia (pstrągarnia), Mnikowa, Tenczynka (kopalnie i ruiny), Krzeszowic i do skały piaskowej (a w projekcie było jeszcze wiele miejscowości) biorąc z sobą specyalnie do drogi przygotowane pożywienie.

Wszystko to działo się pod troskliwą rodzicielską opieką fachowych sił nauczycielskich, którą spełniali: nad dziewczętami p. Michalska, a nad chłopcami p. Dziedzic.

Kierownikiem kolonii był zaszczytnie znany długoletni wiceprezes p. Orszulski, a w zastępstwie jego małżonka; oni to dokładali wszystkich sił, aby w tym ciężkim czasie aprowizacyjnym niczego nie brakowało na kolonii.

Porządki kolejowe. We czwartek o godz. 5 rano nadała ekspedycya naszego pisma kilka paczek z numerami „Naprzodu" na dworcu krakowskim przy wadze na linii Kraków—Dziedzice do stacyj położonych wzdłuż tej przestrzeni. Paczki te oddano do pociągu Kraków—Tarnów i dopiero w Bochni przy sortowaniu spostrzeżono omyłkę i paczki odesłano do Krakowa, dokąd przybyły o 9.10 rano. Stąd najbliższym pociągiem odesłano paczki na miejsce przeznaczenia, dokąd przybędą z 12 godzinnem a może i dłuższem spóźnieniem tak, że gazety już dla odbiorców nie będą miały żadnej wartości. Zapytujemy, dlaczego administracya pisma, opłacająca horendalne należytości portowe, ma ponosić dużą — przy obecnych cenach dzienników — stratę z powodu niedbalstwa organów kolejowych? Pozatem — jak można w dzisiejszych czasach pozbawiać czytelników w całym szeregu stacyj gazety, do której są przyzwyczajeni i za którą płacą?

Żądamy od dyrekcyi kolejowej zaprowadzenia porządku przy tak ważnej czynności, zaś o zwrot straty upomnimy się w innem miejscu.

Z teatru J. Słowackiego. Roboty restauracyjne w gmachu teatru J. Słowackiego raźno postępują naprzód i zbliżają się już do końca tak, że w początkach września odczyszczony gmach otworzy swe podwoje. Jak corocznie, abonenci stałych miejsc na premiery i wznowienia będą je sobie mogli rezerwować w sezonie bieżącym. Zgłoszenia abonentów rozpocznie przyjmować kancelarya administracyi od poniedziałku 29 b. m. w godz. 5—7 wieczorem. — Dawni abonenci zatrzymane mieć będą stale swe miejsca aż do 3 września, poczem prawa do nich nabyć mogą nowi reflektanci. Należytości za miejsca rezerwowane na cały sezon, t. j. na wszystkie premiery i wznowienia wynosi od lóż 1500 mk., od foteli, krzeseł i balkonów 500 mk., od parterów i galeryi 300 mk.

Nowy sezon w Bagateli rozpoczyna w sobotę „Ich czworo" G. Zapolskiej, której sztuki nie schodzą z repertuaru scen europejskich. Doskonałą jak zawsze obsadę stanowią obok p. Nowackiego artyści tej miary jak pp. Bruczowa, Dąbrowska, Skalska, Gorajska i Oniecka, oraz pp. Kliszewski i Stodolski. Początek o godz. 8. Abonamenty przyjmuje kancelarya między godz. 5 a 7 popoł.

Koncert symfoniczny Z. Górzyńskiego w teatrze Bagatela urządza w niedzielę 28 b. m. o godz. 11 i pół rano Związek muzyków polskich ze wspaniałym klasycznym programem, na pożegnanie ulubionego w naszem mieście kapelmistrza. Bilety u Braci Lipskich, w dzień koncertu przy kasie Bagateli.

(k.) **Wziął go na kawał.** Do policyi krakowskiej doniósł Franciszek Mól, kupiec, zamieszkały przy ul. Szlak 63, że nieznajomy mu mężczyzna w średnim wieku, podający się za żołnierza, wyłudził od niego 30.000 mk. pod pozorem dostawy 2 worków cukru i 2 worków mąki. W tym celu oszust namówił Mola do udania się z nim na ul. Montelupich i tam kazał mu poczekać przed jednym z domów, poczem się ulotnił, zostawiając na bruku łatwowiernego Mola.

(k.) **Buńczuczny litograf.** Za awanturę wywołaną w jednej z restauracyj krakowskich i obrazę Naczelnika państwa, aresztowała policya krakowska Teofila Świerczyjskiego, lat 48, litografa.

(k.) **Kieszonkowiec w kościele.** Wczoraj aresztowano Abrahama Goldmana, lat 23, który w kościele Maryackim skradł Stanisławowi Tarnowskiemu, kolejarzowi ze Lwowa, złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 50.000 mk. Zegarka już nie znaleziono przy aresztowanym, zdołał on już widocznie pozbyć się skradzionego towaru.

(k.) **Ukaranie paskarza słomą.** Za lichwę słomą skazał urząd walki z lichwą Jana Skalnego, gospodarza z pod Krakowa, na grzywnę 5000 mk. lub 14 dni aresztu i konfiskatę 65 kg. słomy.

(k.) **Lichwa słoniną.** Za lichwę słoniną skazano Rudolfa Jutkę, właściciela masarni, na grzywnę 6000 mk. lub 2 tygodnie aresztu, oraz Katarzynę Marfiakową, właścicielkę masarni przy ul. Długiej, na 5000 mk. lub 14 dni aresztu.

(k.) **Zaginęła umysłowo chora.** Doniesiono do policyi, że Aniela Kwaśniewska, lat 68, umysłowo chora, zamieszkała w Zakrzówku l. 194, wydaliła się z domu i dotychczas nie wróciła.

(k.) **Okradziony porucznik.** W hotelu poznańskim przy ul. Lubicz w Krakowie skradziono por. 17 p. p. Janowi Dominowi, stacyonowanemu w Rzeszowie, 17.000 mk. i biżuteryę wartości 70.000 mk.

Sprostowanie. W numerze przedwczorajszym podaliśmy notatkę o zgwałceniu, którego sch. wytani sprawcy zeznali byli, jakoby działali z namowy p. Otóż mąż wymienionej pod inicyałami W. O. prosi nas o zaznaczenie, że z oburzeniem odpiera to tłomaczenie się napastników, którzy usiłowali dokonać zgwałcenia. Schwytani — twierdzi — rzucili nań taką insynuacyę, poczytując ją za dobry wykręt dla siebie.

—ooo—

Z POLSKI

Zjazd dziennikarzy polskich we Lwowie. Program zjazdu dziennikarzy polskich wraz z wycieczkami do Drohowyża (zwiedzenie zakładu fundacyi hr. Skarbka), Borysławia i ewentualnie Truskawca obejmuje 5 dni, od 23 do 27 września. Pierwsze dwa dni poświęcone będą obradom, dzień trzeci otwarciu i zwiedzeniu „Targów Wschodnich". W zjeździe mogą uczestniczyć tylko delegaci zrzeszeń dziennikarskich, a więc syndykatów i towarzystw pokrewnych. Termin zgłoszeń upływa z końcem sierpnia. Rozmieszczeniem gości we Lwowie zajmie się osobna komisya kwaterunkowa.

Przed wpisami do szkół na Kresach zachodnich. Coraz częściej powracają do Polski tacy, którzy od dziesiątek lat żyli w zagłębiu ostrawskiem i już o powrocie do kraju nie myśleli, a nawet się tego powrotu wyrzekali, twierdząc, że w Polsce nic już nie mają do szukania. Tymczasem życie przekreśla ich wszystkie rachuby i każe im wracać do ojczyzny, przyczem jednak niejeden już przekonał się z żalem, że tam w Ostrawskiem źle robił, posyłając dzieci do szkół niemieckich lub czeskich, zamiast posłać je do szkoły polskiej. Niezadługo odbędą się wpisy do szkół na nowy rok szkolny. — Zawczasu przestrzegamy Polaków, mieszkających w zagłębiu ostrawskiem, ażeby nie zapisali swych dzieci do szkół obcych, lecz tylko do szkół polskich, bo każdego wracającego do kraju Polaka z kresów zachodnich pytać będziemy, gdzie i do jakiej szkoły posyłał swoje dzieci. Zapóźno wtedy będzie żałować swojej głupoty oraz uległości względem obcych agitatorów, a nieświadomością nikt się też tłómaczyć nie może. Wszędzie tam, gdzie tylko jest możność posłania dzieci do szkoły polskiej, wszyscy Polacy są bezwzględnie obowiązani zapisać do nich swoje dzieci, a społeczeństwo musi czuwać i stać na straży sumiennego wypełniania tego obowiązku.

Dorożki samochodowe w Warszawie. W dniach najbliższych ukażą się na ulicach Warszawy dorożki samochodowe na wzór zagranicznych, wypuszczane przez organizującą się spółkę akcyjną „Taksamotor". Dorożki zaopatrzone będą w liczniki automatyczne, pokazujące należność za przejazd według zatwierdzonej przez magistrat Warszawy taksy. Zewnętrzny wygląd jednostajny dla wszystkich dorożek, jak to: czerwony kolor karoseryi, ozdobionych monogramem T. M. Taksa za przejazd: za pierwsze 250 metrów jazdy 60 mk., za każde następne 50 metrów 10 mk., wskutek czego opłata za pierwszy kilometr wyniesie 210 mk., za każdy następny kilometr 200 mk. Taksa nocna podwójna. — Uruchomienie dorożek nastąpi stopniowo, ilość w końcu roku bieżącego wyniesie kilkadziesiąt sztuk.

Tragiczna rocznica ślubu. 29-letni Antoni Jaroszyński, kasyer i administrator tow. akc. zakładów przemysłowo-budowlanych „Fr. Martens i Ad. Daab" w Warszawie z okazyi przypadającej w ub. niedzielę rocznicy ślubu, wziął na rachunek pensyi 20.000 mk. i w niedzielę w towarzystwie 4 kolegów pojechał do żony swej na letnie mieszkanie do Zielonki. Po ukończonej okolicznościowej uczcie Jaroszyński w towarzystwie kolegów wrócił do Warszawy, gdzie jeden z uczestników uczty pojechał do domu, pozostali zaś, t. j. Tadeusz Żurawski, Władysław Ogiegło i Piotr Kupferwasser wraz z Jaroszyńskim pojechali do restauracyi w „Promenadzie" na „poprawiny". Libacya zakończona czarną kawą trwała do godz. 5 rano, gdy Jaroszyński, silnie podchmielony, zachorował i stracił przytomność. Wtedy koledzy przewieźli Jaroszyńskiego dorożką do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie przed przybyciem lekarza dyżurnego zmarł w poczekalni. Lekarz zaopiniował, że przyczyną śmierci był anewryzm serca. Istotną przyczynę śmierci ustali sekcya zwłok. Przy zmarłym znaleziono 4790 mk. gotówki.

Ograbiony w pociągu. 25-letni Józef Jarnowski, rzeźnik, zamieszkały w Westfalii w Niemczech, jechał do Warszawy, celem otrzymania posady w rzeźni. Na stacyi Łódź, po wyjściu kilku podróżnych Jarnowski pozostał sam w przedziale. Na trzeciej albo czwartej stacyi od Warszawy do wagonu wsiadło trzech mężczyzn. Wkrótce jeden z nich poczęstował Jarnowskiego papierosem. Po kilkakrotnem zaciągnięciu się Jarnowski stracił przytomność i odzyskał ją dopiero w szpitalu św. Ducha. Okazuje się, że owi trzej podróżni byli to złodzieje kolejowi, którzy po odurzeniu Jarnowskiego papierosem zrabowali mu 2500 mk. niemieckich, 500 mk. polskich, zegarek złoty i nowe kamasze żółte, pozostawiając w zamian stare. Stan Jarnowskiego ciężki.

Z ZAGRANICY

Karol zostaje w Szwajcaryi. Według doniesień dzienników szwajcarskich zezwolił rząd szwajcarski excesarzowi Karolowi na pobyt w Szwajcaryi do końca października.

Międzyparlamentarny kongres handlowy zbierze się w Rzymie w maju 1922.

Choroba króla greckiego. Wedle doniesienia z Eshi Szehir król Konstanty, który cierpi na kiszki, doznał ataku omdlenia. Powołano dwóch lekarzy ateńskich do Eshi Szehir.

Katastrofa statku powietrznego. Z Londynu donoszą: Wielki okręt sterowy „Zr. II" eksplodował nad Hull. Szczątki okrętu spadły do rzeki Humber. Na pokładzie okrętu, który wrócił z podróży próbnej celem przygotowania się do przelotu Atlantyku, znajdowało się 50 osób. Setki ludzi było świadkami katastrofy statku powietrznego. Gdy szczątki palącego się statku spadły na ziemię, tłumy ludzi rozbiegły się wszystkich kierunkach. Liczne statki wysłano natychmiast na miejsce wypadku, celem uczestniczenia w akcyi ratunkowej. Z 49 osób, które się znajdowały na statku, zdołało się uratować 6, między nimi kapitan. Statek znajdował się w podróży do Ameryki. Wśród załogi było 5 oficerów angielskich i kilku amerykańskich oficerów marynarki. Zniszczony statek był największym na świecie; miał 695 stóp długości i 300 tysięcy stóp kubicznych gazu pojemności. Posiadał on dostateczną ilość paliwa dla podróży na linii 6500 mil angielskich.

Sprawy partyjne

Zmiana redakcyi „Górnika" i „Wiadomości Zagłębia". Na miejsce tow. dr Wł. Gumplowicza, redaktora „Górnika", organu Związku robotników przemysłu górniczego w Sosnowcu, który zarazem był redaktorem „Wiadomości Zagłębia", organu PPS, obie te redakcye objął tow. Jan Migacz-Szymański.

Ruch spółdzielczy

ZJAZD OKRĘGOWY STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH KOLEJARZY

Kraków, 25 sierpnia.

Wczoraj rozpoczęły się w sali Rady miejskiej dwudniowe obrady zjazdu Związku okręgowego stowarzyszeń spożywczych kolejarzy w Krakowie. W zjeździe bierze udział 72 uczestników, a mianowicie 47 delegatów (reprezentujących 23 spółdzielni z pośród 41 należących do związku okręgowego), 12 członków rady nadzorczej i zarządu związku okręgowego i 13 gości. Uczestnikom zjazdu rozdano drukowane sprawozdanie za rok 1920, zawierające bilans roczny, oraz krótki szkic rozwoju związku od jego założenia. Jak ogromna to instytucya i jak sprężyście prowadzona, dowodzi tego fakt, że w r. 1920 zakupiła i dostarczyła spółdzielniom środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby **za przeszło 233 milionów marek,** w tem towarów kontyngentowych dostarczonych przez warszawski związek centralny za przeszło 163 miliony, innych zaś towarów zakupionych z innych źródeł za blisko 60 milionów marek.

Przewodniczy obradom prezes Rady nadzorczej tow. Wójcik. Powitali zjazd przemówieniami: p. wiceprezydent Rolle imieniem prezydyum miasta; tow. dr Müller imieniem PPS i związku robotniczych spółdzielń „Proletaryat"; nadradca dr Waligóra imieniem dyrekcyi kolei i jako komisarz rządowy; tow. Grylowski imieniem Związku centralnego spółdzielń kolejarzy; dalej przedstawiciele związków okręgowych: tow. Tylkowski (Skarżysko). Kosiński (Warszawa) i Rutkowski (Lwów). Nadto obecni byli na zjeździe tow. poseł i wiceprezydent miasta dr Bobrowski i redaktor „Naprzodu" tow. Haecker.

Sprawozdanie zarządu referował tow. Kluczka, ilustrując je umyślnie sporządzonemi i bardzo pouczającemi tablicami graficznemi w dużych rozmiarach; wykresy te uzmysławiają nader plastycznie wzrost drożyzny i pogarszający się stan aprowizacyi.

Nad sprawozdaniem wywiązała się żywa dyskusya.

Projekt sejmowej ordynacyi wyborczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 sierpnia.

Minister spraw wewnętrznych złożył dziś w biurze sejmowem projekt sejmowej ordynacyi wyborczej. Projekt nie zawiera jeszcze podziału państwa na okręgi wyborcze, który to podział zostanie dokonany później w osobnem przedłożeniu, jako dodatek do ordynacyi wyborczej. Ważniejsze postanowienia tego projektu opiewają:

Art. 2: Wyborcy powinni być mieszkańcami tego obwodu głosowania, w którym głosują przynajmniej na jeden dzień przed ogłoszeniem wyborów.

Art. 5: Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania.

Art. 13: Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej wybierają **360 posłów.**

Art. 16: Liczba posłów, jaka ma być wybrana w poszczególnych okręgach, będzie określona przed każdymi wyborami w następujący sposób: Ogólną liczbę ludności cywilnej całego państwa należy podzielić przez 360. Przez otrzymany w ten sposób iloraz należy podzielić liczbę ludności cywilnej każdego okręgu wyborczego. Iloraz okaże liczbę posłów, jaka ma być wybrana w okręgu. O ileby w ten sposób nie wszystkie mandaty zostały podzielone, pozostałe jeszcze mandaty rozdziela się po jednym pomiędzy okręgi wyborcze, których ilorazy mają największe ułamki.

Art. 17: Każdy okręg wyborczy dzieli się na obwody głosowania. Jeden obwód głosowania nie powinien obejmować więcej, jak 5000 mieszkańców.

Art. 19: Dzień głosowania powinien być wyznaczony **na niedzielę lub święto.** Głosowanie wyznaczać się będzie najwcześniej na 60 dni od dnia ogłoszenia wyborów w Dzienniku ustaw.

Art. 42: Kandydatury poselskie winny być zgłoszone na ręce przewodniczącego komisyi wyborczej najpóźniej na 30 dni od daty ogłoszenia wyborów.

Art. 51: Ogłoszone listy wyborcze nie mogą być cofnięte ani też nie mogą w listach zajść żadne zmiany.

Art. 52: Głosowanie trwa jeden dzień. Rozpoczyna się o godz. 8 rano i trwa bez przerwy do godz. 10 wieczór.

Art. 86: Mandat posła wygasa: 1) z powodu śmierci, 2) jeżeli się zrzeknie mandatu, 3) jeżeli straci prawo wyborcze, 4) jeżeli obejmie **płatny urząd państwowy,** z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu lub profesora wyższej uczelni, 5) jeżeli przyjmie stanowisko redaktora odpowiedzialnego.

Pomoc dla Rosyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rząd polski zaofiarował Hooverowi pełne korzystanie z polskich kolei państwowych dla dostawy żywności dla Rosyi.

Ryga. (PAT) Wczoraj przybył okręt amerykański „Orinoko" z ładunkiem 6825 worków mąki pszennej dla ludności w Rosyi. W dniach najbliższych ma nadejść transport 300.000 pudów mąki. Do Rewla ma przybyć 5 okrętów z mąką.

—ooo—

Zakończenie strejku kolejowego w Poznańskiem

Poznań (PAT). Komisya międzyzwiązkowa i strejkowa Związku zawodowego kolejarzy, polskiego Związku kolejarzy i Zjednoczenia kolejarzy polskich dyrekcyj poznańskiej i gdańskiej ogłosiła następującą odezwę:

Do wszystkich kół miejscowych dyrekcyj poznańskiej i gdańskiej! Z powodu **dojścia do zgody pomiędzy rządem z jednej strony, a przedstawicielami międzyzwiązkowej komisyi i komisyi strejkowej z drugiej strony, prosimy od 25 sierpnia 1921 od godziny 14 objąć pracę.** Postulaty, na które z naszej strony się zgodzono, będą pisemnie zakomunikowane. Nieuwzględnione postulaty będą przedłożone przez komisyę międzyzwiązkową radzie ministrów do uwzględnienia. Aż do czasu ostatecznego uzgodnienia wszystkich żądań należy uważać **strejk za zawieszony.**

PRZEBIEG ROKOWAŃ

Poznań (PAT). Jak donosi „Przegląd Poranny", w dniu wczorajszym zostały rokowania podjęte. Pertraktacye toczyły się przez cały dzień opornie i o godzinie 10 wieczorem zanosiło się na **zerwanie rokowań**, względnie na dojście do martwego punktu. Wtedy zabrał głos minister pracy i opieki społecznej Darowski. W przemówieniu swojem wykazał **nieobliczalne wprost następstwa,** jeżeli strejk dalej trwać będzie i po raz ostatni wezwał przedstawicieli Związku do podjęcia pracy. Po tem przemówieniu przystąpiono do głosowania nad rezolucyą w sprawie przerwania strejku. W głosowaniu tem, które odbyło się około godz. 11'30 w nocy, opowiedziało się **za** rezolucyą w sprawie natychmiastowego podjęcia pracy 30 głosów, zaś **przeciwko** 12. W ten sposób rezolucya **przeszła ogromną większością głosów.** Protokół spisano w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej o godzinie 11'30 w nocy i przedstawiciele Związków ZZK, PZK i ZKP zobowiązali się **natychmiast podjąć pracę** w obrębie dyrekcyj poznańskiej i gdańskiej w całej rozciągłości.

Za podstawę poprawy bytu pracowników kolejowych przyjęto warunki, zaproponowane przez przedstawicieli rządu. Przed uroczystem podpisaniem rezolucyj przemawiał prezydent poznańskiej dyrekcyi kolejowej, inżynier Dobrzycki, oświadczając, że straty, wywołane dotychczasowym strejkiem, wynoszą **kilkaset milionów marek,** oraz wyraził nadzieję, że podobne zajście nie będzie miało więcej miejsca. W odpowiedzi przywódcy i delegaci kolejarzy zastrzegli się przeciwko temu, jakoby strejk miał podłoże polityczne, poczem nastąpiło **uroczyste podpisanie zobowiązań obustronnych.**

Uruchomienie pociągów w całej rozciągłości nastąpiło wczoraj (czwartek o godzinie 2 po południu. W ciągu jednego dnia wznowiony zostanie normalny ruch towarowy.

SZCZEGÓŁY UMOWY

Warszawa (PAT). Dnia 24 sierpnia, o godzinie 23 w nocy podpisany został w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej w Poznaniu następujący protokół:

Zebrani przedstawiciele Związku zawodowego kolejarzy, polskiego Związku kolejowców i Zjednoczenia zawodowego polskiego oświadczają, że po całym szeregu konferencyj z przedstawicielami rządu, biorąc pod uwagę konieczność państwową, zobowiązują się **natychmiast podjąć pracę** na kolejach w obrębie dyrekcyj poznańskiej i gdańskiej w całej rozciągłości. Za podstawę poprawy bytu pracowników kolejowych przyjmuje się oświadczenie przedstawicieli rządu: 1) przenosi się natychmiast do klasy IV miejscowości, w których są stacye kolejowe, a które należały dotychczas do klasy V. Ponadto przeprowadza się rewizyę miejscowości, zaliczonych do III i IV klasy miejscowości dodatku drożyźnianego. 2) dla miasta Poznania przyznaje się mnożnik 700 w formie dodatku wyrównawczego od 1 września br.; 3) sprawa podwyższenia uposażenia przez zwiększenie mnożnej może być załatwiona w pełnej mierze w formie mnożnika i w formie podwyższenia mnożnika w drodze rozporządzenia rady ministrów. Mnożnik obecnie obowiązujący może być zmieniony tylko w drodze ustawodawczej, co mogłoby być rozstrzygnięte po zebraniu się sejmu. Udzielenie jednorazowego zasiłku przedstawiają obecnie ministrowie do decyzji rady ministrów. Wypłata może nastąpić do 10 września br. Przyznaną funkcyonaryuszom byłej dzielnicy pruskiej **równoważność za zaległe deputaty** w wysokości 2081 marek otrzymają również funkcyonaryusze kolejowi. Uprawnieni do ekwiwalentu tego są wszyscy pracownicy kolejowi, którzy pozostają w służbie od 15 czerwca br.

Uwaga do punktu pierwszego: Punkt pierwszy należy zrozumieć w ten sposób, że o ile na podstawie stwierdzonych urzędowo dat stosunki drożyźniane w jakiejś miejscowości dorównają drożyźnie innej miejscowości, należącej do wyższej klasy, będzie ona odpowiednio uwzględniona.

Uwaga do punktu trzeciego: Co do udzielenia **jednorazowego zasiłku,** to zasiłek ten rozumie się w tej wysokości, jaki udzielono pracownikom państwowym w miesiącu sierpniu br. Do dalszego porozumienia się z rządem wyłonią wyżej wymienione Związki **specyalne delegacye.**

UGODA ZATWIERDZONA PRZEZ RADĘ MINISTRÓW

Warszawa (PAT). Rada ministrów na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu zatwierdziła **wszystkie warunki,** przyznane w Poznaniu pracownikom kolejowym. Następnie rada ministrów uchwaliła zasadniczo **rozszerzenie tych warunków,** zmierzające do polepszenia bytu pracowników kolejowych **w całem państwie,** z uwzględnieniem stosunków lokalnych.

CZĘŚĆ KOLEJARZY STREJKUJE DALEJ

Poznań (PAT). Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej, po otrzymaniu wiadomości, że część kolejarzy **nie zastosowała się do umowy** co do zaprzestania strejku i postanowiła na wiecu **dalej strejkować,** odniosła się natychmiast do rady ministrów i do odnośnych ministerstw. Przed południem rozeszła się pogłoska, że **w byłej Kongresówce wybuchł strejk powszechny.** Pogłoskę tę podały także dzienniki. Wpłynęło to podniecająco na sytuacyę. Nie ulega wątpliwości, że pogłoska była **inspirowana przez koła komunistyczne,** które chciały za wszelką cenę utrzymać strejk. O godz. 6 po południu nadeszła od ministra kolei następująca depesza:

Rada ministrów na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu zatwierdziła warunki, odnoszące się do polepszenia bytu pracowników kolejowych. Wszelkie pogłoski o strejku w byłej Kongresówce i Małopolsce są bezpodstawne i zupełnie nieprawdziwe. We wszystkich dyrekcyach panuje spokój.

Od jutra będzie uruchomiony ruch na liniach: Poznań—Bydgoszcz, Poznań—Ostrów, Poznań—Leszno i Poznań—Zbąszyn.

• • •

ODEZWA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY

Wydział wykonawczy Związku zawodowego kolejarzy w Warszawie wydał dnia 24 sierpnia następującą odezwę do wszystkich członków ZZK:

IV Walny Zjazd delegatów, przez swych wybranych przedstawicieli, przedstawił rządowi postulaty natury ekonomicznej dla wszystkich kolejarzy całej Polski, zaznaczając, że o ile rząd w pierwszej połowie bieżącego miesiąca nie zrealizuje tych żądań, ZZK nie może brać żadnej odpowiedzialności za następstwa, jakie mogą mieć miejsce. Rada ministrów w dniu 5 b. m. zdecydowała się podwyższyć mnożnik drożyźniany dla pierwszej klasy drożyźnianej na 700 jedna szósta dla Warszawy i Łodzi, jako nadzwyczajny dodatek, znieść piątą klasę drożyźnianą i przenieść do wyższych klas te miejscowości, które tego z powodu drożyzny wymagają, wypłacić bezzwrotną zapomogę w wysokości zeszłomiesięcznej zapomogi, zwrócić w naturze zaległe deputaty żywnościowe.

Sprawę przyjęcia wydalonych przekazała rada ministrów ministerstwu kolei żelaznych do rozpatrzenia i odpowiedniego załatwienia. Uchwały rady ministrów nie mogły zadowolnić kolejarzy, dlatego też WW. ZZK w dniu 17 b. m. zadecydował zwrócić się do prezydyum rady ministrów pismem, podanem w Nr. 14—15 „Kolejarza-Związkowca". Rada ministrów poleciła ministerstwu skarbu opracowanie do 1-go września r. b. nowego systemu płac pracowników kolejowych, przyczem podobno ma być system mnożników zniesiony i zapomogi wypłacane w lipcu i sierpniu mają być przez dłuższy czas nadal wypłacane, o ile ceny artykułów niezbędnej potrzeby nie spadną.

Wprowadzenie wolnego handlu pogorszyło zasadniczo położenie gospodarcze pracowników kolejowych. Nie naprawi tego na długo postanowienie rządu zwrotu w naturze niedostarczonych w roku 1921 deputatów. Odbiło się to najsilniej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Szalony wzrost cen artykułów spożywczych dokonał rewolucyi gospodarczej w każdej rodzinie kolejarskiej, gdyż ceny wzrosły tam w ciągu miesiąca o 100 do 200 procent.

Toteż wbrew uchwale IV Zjazdu ZZK, nie mogąc wytrzymać wzrostu drożyzny, członkowie ZZK Dyrekcyi Poznańskiej i Gdańskiej weszli w porozumienie z PZK i ZZP i utworzyli wspólny Komitet strejkowy, który w chwili wybuchu strejku objął kierownictwo całej akcyi.

Nie mogąc z **jednej strony uznać nieorganizacyjnego wystąpienia kół ZZK tych dwóch dyrekcyj, nie możemy z drugiej strony nie uznać aż nadto uzasadnionych powodów, zmuszających** kolegów z Wielkopolski **do akcyi.** Wszelkie próby złamania strejku przy pomocy kolejarzy z innych dyrekcyj musimy jak najostrzej potępić. Uważamy za zdrajcę klasy robotniczej każdego kolejarza, który się da użyć w obecnej ciężkiej walce naszych kolegów do łamistrejkostwa.

Wydział wykonawczy ZZK przestrzega rząd przed przewlekaniem decyzyj i przed połowicznem załatwieniem zasadniczej poprawy bytu pracowników kolejowych. Położenie ogółu kolejarzy pogarsza się z dnia na dzień. Wnioski ZZK, złożone rządowi, muszą być urzeczywistnione, jeżeli rząd nie chce podsycać nieznośnego na dłuższy okres czasu stanu niepewności bytu, pote-

gującego niezadowolenie i doprowadzającego z wszelką pewnością do konieczności ogólnej akcyi.

Kolejarze! Towarzysze i Koledzy! Byt Wasz coraz gorszy. Kolegów naszych w Poznańskiem i na Pomorzu głód i drożyzna zmusiły do strejku. Nie da się przewidzieć, czy jutro nie stanie przed nami ta sama konieczność. Ani kraść, ani umierać z głodu nie będziemy. Albo rząd się zdecyduje umożliwić Wam pracę bez troski o wyżywienie Waszych rodzin, albo go do tego zmusicie.

Do szeregu! Wzmacniajcie swoją siłę! Wzmacniajcie Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej!

Budujcie jego siłę organizacyjną, aby być w każdej chwili gotowymi — do walki!

Zabiegi o stanowisko sprawozdawcy w Radzie Ligi Narodów

HYMANS SPRAWOZDAWCĄ?

Paryż. (PAT) Skutkiem porozumienia pomiędzy bawiącymi w Paryżu członkami Rady Ligi narodów, czyniono usiłowania nakłonienia Quinonesa de Leon do objęcia stanowiska sprawozdawcy w kwestyi górnośląskiej. Dzienniki paryskie nie szczędzą pochwał Hiszpanii. „Petit Parisien" pisze, że Francya, która przedewszystkiem pragnie pozostawić Radzie Ligi całkowitą swobodę opinii, pragnie, aby Rada Ligi narodów jak najprędzej pokonała wszystkie trudności, które nastręczyły się zaraz po otrzymaniu propozycyi Rady najwyższej w sprawie Górnego Śląska. Wiele dzienników zamieszcza depeszę z Brukseli, która wysuwa nazwisko Hymansa jako sprawozdawcy w zastępstwie Quinonesa de Leon. Belgijskie koła polityczne przyjęłyby z zadowoleniem ten wybór na stanowisko sprawozdawcy i wyrażają nadzieję, że znakomite usługi, jakie mogłaby oddać ingerencya Hymansa, spowodowałyby bezwzględną bezstronność sądu.

DLACZEGO QUINONES NIE CHCIAŁ BYĆ SPRAWOZDAWCĄ?

Paryż. (PAT) Sprawozdawca „Temps'" w Madrycie donosi, że został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, który mu oświadczył, że jakkolwiek Hiszpania rozumie zaszczyt wydelegowania swojego przedstawiciela jako sprawozdawcy w kwestyi Górnego Śląska, to mimo to jest zdania, że jest w zanadto dobrych stosunkach z Wielką Brytanią i Francyą, aby w tak ważnej sprawie zająć stanowisko przeciwko jednej lub drugiej stronie. Po dłuższej naradzie z Quinonesem de Leon przyjęto stanowisko odmowne. Przy powzięciu tej decyzyi kierowała się Hiszpania wyłącznie **uczuciem przyjaźni** dla Anglii i Francyi, a ambasador hiszpański w ten sposób będzie mógł w ciągu dyskusyi swobodnie odgrywać rolę pojednawczą.

ZNIESIENIE STANU OBLĘŻENIA NA G. ŚLĄSKU?

Wrocław. (PAT) „Oberschlesische Volksstimme" podaje za zezwoleniem cenzury, że, jak się dowiaduje ze strony zbliżonej do komisyi międzysojuszniczej, zanosi się w najbliższych dniach na zniesienie stanu oblężenia na G. Śląsku.

Lenin zniechęcony

Paryż (PAT.) „Matin" cytuje list Lenina, pisany do jednego z przyjaciół w Szwajcaryi, a ogłoszony w piśmie „La vie russe". Lenin przyznaje, że czuje się **bardzo znużony** i stwierdza, że trzy lata próbowania różnych form rewolucyjnych w Rosyi **nie dały wyniku.** Bolszewizm popełnił błąd, budząc ducha klasowego. Lenin jest zupełnie przekonany, że tylko ruch indywidualny i duch twórczy może coś zdziałać. Przyznaje, że **metody bolszewickie wywołały jedynie zamęt i niezrozumienie idei.** Tworzą one barierę coraz trudniejszą do przekroczenia. Biurokracya bolszewicka popełniała tesame błędy, co biurokracya dawniejsza. Lenin kończy oświadczeniem, że od dawna zrozumiał **konieczność koncesyj,** które jedynie potrafią uratować Rosyę od bankructwa.

—ooo—

Pokój między Ameryką a Niemcami

Berlin. (PAT) Wczoraj został podpisany w Berlinie niemiecko-amerykański traktat pokojowy. Wedle „New York Herald" otrzymał amerykański pełnomocnik w Berlinie polecenie podpisania. Traktat pokojowy zawiera około 1200 słów i jest podobny do traktatu pokojowego angielskiego.

Niemcy płacą

Rzym. (PAT) Rząd niemiecki wysłał do Londynu 12 milionów marek w złocie jako zaliczkę na angielskie pretensye odszkodowaniowe.

Na drodze do ugody z Irlandyą

Horsea. (PAT) Radio. Sinnfeiniści ustalili swoje warunki, które posłano rządowi angielskiemu. Dzienniki wyrażają się **optymistycznie** o wyniku ugody, dzięki uzyskanej przewadze żywiołów umiarkowanych. W odpowiedzi wyrażono zgodę na statut dominiów, pozatem jednak pozostaje jeszcze wiele kwestyj politycznych nierozwiązanych.

Londyn. (PAT) Odpowiedź sinnfeinistów dotąd jeszcze nie nadeszła. „Stear" wyraża przypuszczenie, że odpowiedź ta będzie **odmowna.**

Decydująca walka grecko-turecka

Rzym. (PAT) Według wieści ze Smyrny, toczy się nad rzeką Sakeria od kilku dni **zacięta bitwa** między wojskami greckiemi a głównemi siłami Kemalistów.

Ruch antyangielski w Indyach

Londyn. (PAT) Dzienniki donoszą, że sytuacya w południowych Indyach jest bardzo poważna. Komunikacya jest przerwana, urzędy pocztowe splądrowane, w większych miastach rządzą tłumy.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie pełnego komitetu obwodowego PPS zachodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę 28 b. m. o godz. 11 przedpoł. w lokalu partyjnym przy ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawy prasowe i organizacyjne. — Wzywa się wszystkich członków, także z prowincyi, o bezwarunkowe przybycie. **Prezydyum.**

Posiedzenie wydziału Rady zawodowej odbędzie się w sobotę 27 sierpnia o godz. 7 wieczór w bibliotece, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Uprasza się o punktualne przybycie. **Waligóra.**

Konferencya wszystkich Zarządów organizacyj zawodowych odbędzie się w sali Rady zawodowej (Dunajewskiego 5, II p.) w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 10 przedpołudniem. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Wzywa się o bezwarunkowe przybycie. Wydział Rady zaw. w Krakowie.

Dozorcy domowi! W niedzielę 28 sierpnia o godz. 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie.) Uprasza się o liczne przybycie, ponieważ są ważne sprawy.

Baczność służba domowa! W niedzielę 28 sierpnia o godz. 4 popołudniu odbędzie się zgromadzenie. Zarząd uprasza o liczne przybycie.

Zarząd Związku straży pożarnych zawodowych w Polsce zawiadamia drużyny zawodowych straży pożarnych, że w ogłoszonym zjeździe ochotniczych straży pożarnych w Warszawie w dniu 8 i 9 września b. r. udziału nie bierze.

Centralny Związek robotników budowlanych urządza w niedzielę 28 sierpnia wielki festyn ogrodowy w miejskim parku na Krzemionkach w Podgórzu. Połowa dochodu przeznaczona na fundusz budowy Pomnika Wolności w Krakowie, druga połowa na fundusz budowy własnego domu.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Ceny zboża

Warszawa. 25 sierpnia. (PAT) Na dzisiejszem zebraniu giełdy dokonano następujących transakcyj: jęczmień na kaszę 6500, 6350, 6400, mąkę żytnią 70 proc. franko Warszawa 9800, pszenica 9500, otręby żytnie franco wagon Warszawa 4250. Obroty objęły 11 wagonów zboża i 11.000 ton mąki.

— o —

Giełda krakowska z 25 sierpnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Czeki, przekazy i wpłaty Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Transakcya
Dolary St. Zjed.	2350·—	2550·—	2350·—	2550·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	29·—	31·—	29·50	31·50	31·—
Korony austr.	2·30	2·50	2·40	2·60	2·50
„ czesko-sł.	29·—	31·—	30·—	32·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	550·—	620·—	560—600
„ „ V em.	525·—	575·—	560·—
Bank Hipoteczny	700·—	800·—	
Bank Małopolski	625·—	675·—	640·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredyt.	275·—	325·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	2750·—	2950·—	2950·—
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1100·—	1200·—	1200—1120
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	400·—	500·—	
„Polski Glob" I—III	1200·—	1300·—	
Żegluga Polska	500·—	550·—	
Zieleniewski I—III	7500·—	8400·—	7550—8400
Warsz. Parowozy I—III em.	1450·—	1550·—	
„Lemiesz"	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3000·—	3200·—	3150—3100
„Pocisk"	950·—	1050·—	
Automotor	2300·—	2500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7900·—	8200·—	
Siersza	7100·—	7300·—	7250—7150
Tepege	8000·—	8400·—	8000—8300
Polska Nafta I—III em.	2000·—	2200·—	2050·—
Elektr. Siersza III em.	2100·—	2300·—	2200·—
Oikos	4900·—	5100·—	5000·—
Pezet	1000·—	1200·—	1100·—
Tłuszcze Trzebinia	3000·—	3200·—	3100—3150
„Krakus" I—V em.	2900·—	3100·—	3000—3050
Porcelana Ćmielów	3500·—	3700·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2500·—	2700·—	2625—2650

Warszawy. 25 sierpnia (PAT) Obligacye m. Warszawy 6 proc. z 1917 r. trans. 114.75, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 276, żąd. 278, posz. 273, za 100 marek trans. 92.50, żąd. 92.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 2537.50, 2525, sprzedaż 2525, kupno 2450, kanadyjskie trans. 2240, 2230, franki francuskie czeki trans. 203, 200.50, funty szterlingi czeki trans. 9550, 9450, marki niemieckie trans. 30.55, 30.50, sprzedaż 30.50, kupno 29.50, czeki trans. 30.50, 30.85, Gdańsk czeki trans. 30.50, korony austryackie czeki trans. 244, 245, 244.

Akcye: Bank handlowy w Łodzi 1—8 emisya 2300, 10 emisya 2250, Kredytowy Warszawski 2800, 2900, Bank zachodni 1—5 emisya 1500, 1525, 1500, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 16000, Starachowice 1—2 emisya 6990, 7050, 7025, Tow. zakładów żyr. 42250, 42200, Warszawska fabryka cukru 14050, 14075, Ostrowieckie zakłady 8075, 8150, Polska nafta 2250, 2230, 2250, Zjednoczenie ziem polskich 985, 1000.

Wiedeń. 25 sierpnia (PAT) Zamknięcie giełdy: Renta majowa 112, austr. koronowa 112, lutowa 118, węg. koronowa 295, Anglobank 2030, Bankverein 1373, Bodenkredit 2630, austr. Zakład kredytowy 1670, Bank depozytowy 850, Laenderbank 2811, Merkur 1100, Union 1290, Obrotowy 890, Kolej półn. 26700, Berg u. Heetten 12900, Zieleniewski 7800, Gal. Karpaty 24450, Galicya 62500, Siersza 3400.

Wiedeń. 25 sierpnia (PAT) Kursa dewiz: Zagrzeb 581, Berlin 1245, Budapeszt 267 i pół, Bukareszt 1263, Medyolan 4470, Nowy Jork 1053, Paryż 8155, Warszawy 39 i pół, Dolary 1042, marka niemiecka 1244 i pół, angielskie 3852 i pół, francuskie 8130, włoskie 4445, polskie 40, 42, rumuńskie 1263, szwajcarskie 17850, węgierskie 265 i pół.

Zurych. 25 sierpnia (PAT) Początkowe kursa dewiz: Berlin 6.95, Nowy Jork 590, Medyolan 25.05, Praga 7, Londyn 21.73, Paryż 45.65, Budapeszt 1.52 i pół, Zagrzeb 3.25, Bukareszt 7.10, Warszawa 0.22, Wiedeń 0.67 i pół, ostatnio stempl. 0.58.

Przegląd społeczny

UCHWAŁY WYDZ. WYK. KOMISYI CENTRALNEJ ZW. ZAW. W POLSCE

(W sprawie sytuacyi strejkowej)

Wydział Wykonawczy Komisyi Centralnej Zw. zaw. w Polsce, po wszechstronnem omówieniu sytuacyi strejkowej, stwierdza: że obecna fala strejków jest **bezpośrednim rezultatem wprowadzenia wolnego handlu**; że żądania wystawione przez metalowców i wogóle strejkujących robotników są **zupełnie słuszne i uzasadnione**; że rozwydrzeni przemysłowcy metalowi w Warszawie posunęli się tak daleko, iż nawet nie przyznali robotnikom metalowym procentów w tej wysokości, jaką wykazał główny urząd statystyczny, czyli z góry uplanowanem i prowokacyjnem postępowaniem wywołali strejk.

Stwierdzając powyższe fakta, Wydz. Wyk. K. C. Z. Z. uchwalił:

W dn. 24 b. m. przedłożyć prezydyum Rady ministrów memoryał w tym kierunku, by rząd jaknajszybciej podjął akcyę zlikwidowania trwających strejków. Rząd obowiązany jest wobec słusznych żądań robotników wpłynąć za pomocą wszystkich rozporządzalnych środków na przemysłowców, by żądania te w zupełności uwzględnili.

Na wypadek nieuwzględnienia postulatów Komisya Centralna zmuszona będzie zwrócić się **z wezwaniem do proletaryatu w całej Polsce, by wystąpił w obronie interesów walczących towarzyszów.**

Jednocześnie Wydz. Wyk. K. C. Z. Z. wzywa Radę związków zawodowych, by natychmiast przystąpiła do skoordynowania akcyi podwyżkowej i strejkowej Zw. rob. użyteczności publicznej.

Wydz. Wyk. K. C. Z. Z., po gruntownem rozpatrzeniu obecnych warunków życiowych, przy wolnym handlu, nabrał przekonania, że jedynie **wydatna pomoc ze strony rządu może położyć kres szalejącej drożyźnie.** Z tego też względu w memoryale, wystosowanym do prezydyum Rady ministrów W. W. K. C. Z. Z. żąda wydatnych kredytów dla kooperatyw robotniczych, oraz wprowadzenia **systemu dopłat przez rząd do chleba** i wprowadzenia **maksymalnych cen na artykuły pierwszej potrzeby.**

Zwycięski strejk robotników w zakładach wojskowych we Lwowie. Jak w ubiegłym tygodniu donieśliśmy, w zakładach wojskowych we Lwowie robotnicy zastrejkowali z powodu odmówienia podwyżki płac. Strejk zakończył się zupełnem zwycięstwem robotników, którzy uzyskali: 1) podniesienie dodatku drożyźnianego o 140 proc., 2) uzupełnienie deputatów węglem i naftą, 3) zobowiązanie DOG, że przed upływem 2 miesięcy nie przeprowadzi redukcyi robotników, 4) uznanie mężów zaufania względnie sekretaryatu metalowców do załatwiania konfliktów. — Oprócz tego cały szereg ustępstw, jak płatne urlopy, nie wydalanie za strejk, zrównanie zarobków z płacami warszawskiemi i t. d.

Z powodu strejku blacharzy i monterów centr. ogrzew., wod. i gazu, należy Kraków omijać aż do odwołania. Firma Leon Miszczyński podpisała umowę, w której to firmie robotnicy podjęli pracę.

Zarząd sekcyi mont. i blach.

ROZMAITOŚCI

Co Warszawa zamierza budować?

Warszawa ma widoki otrzymania znaczniejszej pożyczki w Ameryce; nareszcie Amerykanie ofiarowują 5 miliardów mk. na 3 i pół proc.; w następstwie przewidywane jest jeszcze 15 miliardów. Pożyczka ta ma być użyta na cele inwestycyjne.

— Na jakie? — z tem pytaniem zwrócił się współpracownik warszawskiego „Kur. Polskiego" do zajmującego się tą sprawą wiceprezydenta miasta inż. Jabłońskiego.

P. Jabłoński oświadczył:

— Przedewszystkiem zbudować zamierzamy wielką rzeźnię centralną, której brak oddawna odczuwało miasto. Koszt budowy obliczono na 2 miliardy mk. Sposób sfinansowania nie został jeszcze zdecydowany. Następnie projektujemy nowe hale targowe na pl. Kercelego i na Pradze; myślimy też o rozszerzeniu hali Nowomiejskiej.

Ponieważ miasto odczuwa głód terenowy, więc przewidujemy dużą pozycyę na zakup gruntów.

Wobec tego, że szpitale miejskie są przepełnione i nie odpowiadają potrzebom, zamierzamy stworzyć na gruntach między Bielanami a Młocinami centralę szpitalną, pozostawiając w śródmieściu tylko szpitale dzielnicowe. Wobec tego, że jeden zakład spalania śmieci nie wystarczy, projektujemy jeszcze kilka zakładów takich. Projektujemy dalej kąpieliska ludowe i pralnie dla niezamożnej ludności, wreszcie instytut hygieniczny.

Chcąc zachęcić nasz świat przemysłowy do przenoszenia zakładów fabrycznych na Pragę, przeniesiemy nad kanał obwodowy warsztaty i zakłady przemysłowe miejskie; projektujemy rozszerzenie stacyi pomp, powiększenie stacyi filtrów i t. d.

— A co panowie zamierzają w tym celu, by w nadchodzącym roku szkolnym dzieci miały się gdzie uczyć?

— W b. r. zbudowaliśmy 10 szkół 7 oddziałowych drewnianych i otworzyliśmy 2 szkoły 7 oddziałowe w budynkach murowanych. Przez 2 lata budować będziemy po 10 baraków drewnianych na szkoły. Mamy nadzieję, że łącznie z lokalami wynajętemi — pomieszczeń na szkoły nie zbraknie. Prędzej zabraknie nauczycieli.

— Ile czasu potrwać ma wykonanie zamierzeń inwestycyjnych władz miejskich?

— W normalnych warunkach wykonaćby można cały nasz program inwestycyjny w ciągu lat 10. Ile czasu potrzeba będzie w anormalnych warunkach naszych — trudno przewidzieć.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Sobota: „Ich czworo".
Niedziela popołudniu: „Moralność p. Dulskiej", wieczór: „Ich czworo".
Poniedziałek: „Ich czworo".
Wtorek: „Ich czworo".

Operetka w Nowościach

Piątek: „Kapłanka ognia".
Sobota: „Kapłanka ognia".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).

O d p i s .

Dyrekcja Policji w Krakowie.

L: 50848/21.

I

Kraków, dnia 3. września 1921.

D o

Pana W o j e w o d y

w

K r a k o w i e .

Na polecenie tutejszej Prokuratury przy Sądzie okręgowym skonfiskowano dnia 27. sierpnia 1921 - 2500 egzemplarzy dziennika p.t. „Naprzód Nr. 193 ex 28/VIII 1921" z powodu artykułu p.t. „Pochód wolnego handlu" od słów „w Chełmie i w Rawiczu" do słów „wolny pasek" i od słów „Sejm o przewadze" do końca, oraz artykułu p.t. „Po strejku kolejowym" od słów „A mimo to w Warszawie" do końca, gdyż artykuły powyższe zawierają znamiona występku z § 300 u.k.-

O tem donoszę przedkładając 2 egzemplarze skonfiskowanego dziennika.-

W z.

2 egz.

+=+

Dyrekcja Policji w Krakowie.

L: 50848/21/I.

Kraków, dnia 3. września 1921.

Dyrekcję Bibljoteki Jagiellońskiej

w

K r a k o w i e

zawiadamiam.-

Dyrektor policyi: [signature]

1.egz.